

# literatura światowa

## Wielki powrót historii

KRZYSZTOF VARGA

Jeśli mamy jakoś zapamiętać tę dekadę w światowej prozie, to jako powrót tematów historycznych włączonych do epickich narracji. To odrodzenie powieści historycznej, ale pisanej zupełnie na nowo i bardzo nowocześnie.

Symbolem dziesięciolecia pozostanie imponujących rozmiarów (tysiąc stron!) powieść Jonathana Littella „Laskawe”. Spowiedź starego SS-Obersturmbannführera, w czasie wojny „pracownika” Einsatzgruppe, zajmującego się eksterminacją Żydów na Wschodzie, u niektórych budziła wstręt, głównie z powodu epatowania zbrodniami i perwersyjnymi ekscesami seksualnymi bohatera. U innych budziła jednak uczucie wręcz przeciwnie - zachwyt nad rozmachem powieści, niebanalnością spojrzenia, odwagą w podejściu do tak delikatnego tematu i zazdrością wobec wybitności młodego (w momencie wydania debiutu Littell miał 39 lat) pisarza. Dziś każdy pisarz aspirujący do wybit-

ności musi myśleć o napisaniu własnych „Laskawych”.

W ten nurt wpisywały się też inne znakomite powieści ostatnich lat, wydane przez takich mistrzów jak Philip Roth ze „Spiskiem przeciwko Ameryce”, Péter Esterházy z „Harmonią Caelestis” i „Wydaniem poprawionym” czy Javier Cercas, którego wychwalani m.in. przez Susan Sontag i Mario Vargas Llosę „Żołnierze spod Salaminy” na nowo obudzili dyskusję o hiszpańskiej wojnie domowej. W nurt „historyczny” także przecież wpisują się monumentalne książki noblisty Orhana Pamuka, straszna historia niszcząca ludzi jest tematem prozy innej laureatki Nobla Herty Müller.

Jednak tematyka historyczna to w tej dekadzie nie wszystko. Zupełnie inną narrację zaproponowali pisarze brytyjscy. Jeśli popatrzymy na nazwiska laureatów ostatnich edycji Nagrody Bookera, to zobaczymy, że triumf święciła głównie literatura multikulturowa, prezentowana przez autorów i autorki, którzy co prawda piszą po angielsku, ale swo-

je korzenie mają w zupełnie innych częściach globu. Ich reprezentuje Zadie Smith, której „Białe zęby” były wydarzeniem światowym.

Koniecznym wspomnieć trzeba też o fenomenie popularności kryminalnej trylogii „Millennium” Stiegi Larssona. Dziś, dzięki takim autorom jak m.in. Larsson i Mankell, skandynawski kryminał jest światową potęgą. Niezwykłość spektakularnego sukcesu szwedzkiego pisarza polega na tym, że swoją popularność zdobył dopiero po śmierci, a za życia nie zdążył wydać żadnej powieści. To w czasach, kiedy pisań potrzebny jest nie tylko do pisanego, lecz także do osobistego promowania swoich książek, zupełnie ewenement.

Skandynawski boom kryminalny miał też - chyba jako jedyny światowy trend - wpływ na polską literaturę: takiego wysypu powieści kryminalnych nie mieliśmy chyba od czasów „powieści milicyjnych”.

Te dziesięć książek to lista obowiązkowa dla każdego, kto szuka obrazu dekady w literaturze świata. ●



# dekada w



Początek XXI w. to renesans powieści historycznej pisanej na nowo i bardzo nowocześnie, rozkwit literatury multikulturowej i boom skandynawskiego kryminału

### Harmonia Caelestis

Péter Esterházy



2000

● Najsłynniejszy węgierski postmodernista autorem największej węgierskiej powieści historycznej? Jak najbardziej! „Harmonia Caelestis” to jedna z najsmakowitszych literacko europejskich powieści ostatnich 50 lat, bo Esterházy jest prawdziwym mistrzem słownej ekwilibrysty. Uonorowana została m.in. wrocławską Nagrodą Angelusa dla najlepszej książki środkowoeuropejskiej.

Esterházy, potomek legendarnego rodu arystokratycznego, opisał dzieje swojej rodziny z budzącym u czytelnika bałwochwalcze uwielbienie rozmachem. A także z typową dla siebie ironią oraz markową węgierską melancholią. Głównym bohaterem uczynił swojego ojca. Życie dopisało resztę - już po wydaniu „Harmonii” pisarz dowiedział się, że jego ojciec był donosicielem węgierskiej komunistycznej bezpieki. Dlatego też Esterházy napisał swoisty apendyks do „Harmonii”, książkę „Wydanie poprawione”. Koniecznie trzeba przeczytać obie, w tej właśnie kolejności. ● JVK

### Białe zęby

Zadie Smith



2000

● Debiut Brytyjki o jamajskich korzeniach rozgrywa się w Londynie od lat 70. do współczesności. To napisana z satyrycznym zacięciem historia przyjaźni z czasów II wojny - Anglika i Bengalczyk, ich dzieci i znajomych. A zarazem panorama przemian zachodniego świata ery postkolonialnej stawiająca pytanie o ponadnarodowe oblicze społeczeństwa przyszłości. Książka Smith ukazała się na rok przed 11 września, a choć od tamtego czasu ukazało się kilka powieści wprost odwołujących się do ataków terrorystycznych, to właśnie książka Smith najlepiej pokazuje złożoność świata, w którym zamachy były możliwe. „Białe zęby” otworzyły wórek z literaturą multikulturową

### Austerlitz

W.G. Sebald



2001

● Doceniony po śmierci gigant literatury niemieckiej XX w. żył, fizycznie i mentalnie, z dala od Niemiec. Jego ostatnia powieść mówi o losach historyka sztuki, którego zbieg przypadków doprowadza do odkrycia prawdziwej tożsamości - syna żydowskich rodziców, który zginął w Holocauluście. Tę melodramatyczną historię Sebald opowiada bez sentymentalizmu, rozpoznawalnym na pierwszy rzut oka, spokojnym stylem. Równie ważne, a może ważniejsze od bohatera, są dla niego emblematy dawnej kultury mieszczańskiej - uzdrowiska, budynki, książki - traktowane z czułością i z podejrzliwością jako symbol świata, który wydał z siebie Zagładę. Sebald przypomina, że wciąż żyjemy na ruinach. ● JVK

### Platforma

Michel Houellebecq



2001

● Gdyby wybierać najgłośniejszą powieść Houellebecq, trzeba byłoby wskazać oczywiście na „Cząstki elementarne”. Z tym że ta książka ukazała się jeszcze pod koniec XX w., a o francuskim pisarzu, prawdziwym enfant terrible współczesnej światowej prozy, w tym podsumowaniu nie wspomnieć nie można - pisarz, który narobił w ostatnich kilkunastu już latach największego zamieszania, o którego toczyły się najzacieklejsze spory, o którego nie tylko pisarstwo, ale też politycznych poglądach oraz moralności (!) dyskutowano, to jedna z największych dziś gwiazd literatury. I naprawdę znakomity pisarz. „Platforma” to portret współczesnego zachodnioeuropejskiego everymana. Choć to raczej no-man, człowiek bez właściwości, sfrustrowany i przegrany, który ostatnim paroksyzmem swojej pustej egzystencji chce doświadczyć jakichś uczuć, choć nieuchronnie będą to uczucia niepełnosprawne.

### Stambul. Wspomnienia i miasto

Orhan Pamuk



2003

● Nagroda Nobla zwróciła w tej dekadzie uwagę na jednego z najbardziej zdolnych i wszechstronnych opowiadaczy literatury współczesnej.

Orhan Pamuk regularnie publikuje kolejne powieści o objętości przyporządkowanej zazwyczaj o zawrót głowy, jednak to pierwszy tom wspomnień był jego najbardziej oryginalną książką. Powód? Steereotypowa opowieść o kształtowaniu tożsamości przez miejsce zostaje przenicowana, bo samo miejsce nie ma mocnej tożsamości - nie pewnie siebie i swoich korzeni, na granicy różnych światów, przypominając labirynt, widmowe.

Książki Pamuka nabrały sensów politycznych w epoce zderzenia cywilizacji, ale „Stambul” opowiada nie tylko o Turcji i islamie, ale też o duchowej kondycji współczesności. ● JVK

### Spisek przeciwko Ameryce

Philip Roth



2004

● Stany Zjednoczone pod rządami rodzimych faszystów? Owszem, tak się mogło zdarzyć - uważa Philip Roth, autor niezający od poczynku w swoim pisarstwie i prawdopodobnie największy dziejopisarz amerykańskiej XX wieku.

To oczywiście czysta historyczna fikcja, ale za to niezwykle sugestywna: oto w roku 1940 Franklin D. Roosevelt przegrywa wybory prezydenckie na rzecz ulubieńca tłumów Charlesa Lindbergha, legendarnego mistrza awiacji, ale także przecież sympatyka faszystów i wielbiciela Hitlera.

A że Roth pisze zazwyczaj o amerykańskich Żydach, to i tym razem jest to powieść o żydowskim losie w opowanej przez nazistowską ideologię Ameryce.

Tym ciekawsza to książka, że dość nietypowa jak na twórczość autora, który do życia powołał najsłynniej-

### Uciekinierka

Alice Munro



2004

● Jedną z najwybitniejszych pisarek współczesnych pozostaje w Polsce autorką niemal zupełnie nieznaną. „Uciekinierka” to świetne wprowadzenie w jej pisarstwo, na które składają się niemal wyłącznie opowiadania. Opisując losy bohaterów na tle Kolumbii Brytyjskiej i rodzinnej prowincji Ontario, Munro tworzy kronikę przemian społecznych i obyczajowych drugiej połowy XX w. i opowiada o tym, co ponadczasowe - nie spełnieniu, miłości, przemianach. „Munro potrafi zawrzeć w każdym ze swoich opowiadań taką głębię i mądrość, jaką wielu pisarzy osiąga w powieściach w ciągu całego życia” - twierdzi znawcy. Opowiadania Munro to dowód na żywotność literatury realistycznej. ● JVK

### Millennium

Stieg Larsson



2005-07

● Zmarły w 2004 r. Szwed na amerykańskich listach bestsellerów bije dziś na głowę Dana Browna i Johna Grishama. Choć o geniuszu powieści kryminalnej napisano prawie wszystko, to nie dość podkreślano, że jego lewicowe thrillery pełne są odniesień do tradycji - od Agathy Christie po Astrid Lindgren. To Larssonowi należy się medal za stworzenie najbardziej magnetycznej postaci literackiej dekady. Lisbeth Salander, ofiara przemieniona w mścicielkę, hakerka i biseksualna socjopatka, zawładnęła masową wyobraźnią. Następna dekada też będzie należała do niej - David Fincher przygotowuje pierwszą część amerykańskiej wersji filmowej „Millennium” (premiera jesienią 2011). ● JVK

### Laskawe

Jonathan Littell



2006

● Maximilian Aue - esesman, esteta, meloman, homoseksualista zako-

nak refleksją na temat zbrodni, której się dopuszcza - to postać obrzydliwa i fascynująca. I bez wątpienia przejdzie do historii literatury, tak jak przeszli bohaterowie Dostojewskiego. Być może właśnie Littell jest „Dostojewskim XXI wieku”?

Zwycięstwo Littella polega na tym, że zadając pytania fundamentalne, takie jak „skąd zło?”, „czy to ludzie są źli, czy system?”, „dlaczego kulturalny, wykształcony człowiek staje się zezwierzęconym mordercą?”, jednocześnie odpowiedź pozostawia otwartą. To książka, która zmusza do burzliwej dyskusji, a tego literatura współczesna potrzebuje jak mało czego, o wiele więcej niż zachwytów nad sprzedaną liczbą egzemplarzy. W świecie, w którym coraz mniej jest dyskusji o literaturze, a coraz więcej zwykłej, nachalnej promocji, książka Littella była jak zwykły huragan. Potrzebujemy więcej takich huraganów, które zmiotą całą pustą komercję współczesnej literatury i przywrócą jej należyte miejsce w panteonie sztuk wielkich.

Stary Aue, który opowiada nam swoją historię, pracuje w przemyśle koronczarskim. I taką też powieść napisał Littell - koronkową. ● JVK

### Lato. Sceny z prowincjonalnego życia III

J.M. Coetzee



2009

● Coetzee był w Polsce czytany przed Noblem, ale to nagroda z 2003 r. otworzyła lawinę tłumaczeń i uświadomiła nam znaczenie pisarza z RPA jako współczesnego moralisty. W ostatniej dekadzie, za sprawą „Młodości” i „Lata”, Coetzee dokończył autobiograficzną trylogię zainicjowaną w latach 90. „Chłopcami latami”. Jej tematem jest zaakceptowanie własnej przynależności do odpowiedzialnej za apartheid kultury afrykańskiej, a zarazem odkrycie, że żyjemy w rzeczywistości upadłej, nieodwracalnie naznaczonej złem. Wzorem była autobiografia Tolstoj. Coetzee, podobnie jak Tolstoj półtora wieku temu, pokazuje, że nie ma bardziej nieszczerzego gatunku niż autobiografia, i obraca się w kręgu przekłębionych pytań: o sens cierpienia, przemocy, stosunek do wykluczonych (w tym do zwierząt). Podobnie jak Tol-

# Czas reporterów

# literaturze



Najprężniejszym gatunkiem literackim był w Polsce reportaż, ale pierwsza dekada wieku to także czas mocnych debiutów powieściowych

JULIUSZ KURKIEWICZ

To polski reportaż, choć osierocony w 2007 r. przez Ryszarda Kapuścińskiego, był gatunkiem, który w pierwszej dekadzie XXI w. przeżywał bezprecedensowy rozkwit, dostarczając pełnokrwistej opowieści o Polsce i świecie. Mistrzowie (Kroll, Szejnert) publikowali nowe książki, ale ważniejsze jest to, że książki wydało nowe pokolenie. Sukces Szczygła, Tochmana, Jagielskiego, Cegielskiego, Hugo-Badera (i wielu innych) przekonał wydawnictwa, że warto inwestować w reportaż. Dziś człowiek polskie oficyny za punkt honoru uważają prowadzenie serii reportaży, przyznawana jest międzynarodowa nagroda dla reportażu (oczywiście im. Kapuścińskiego), a na zorganizowanym w tym roku po raz pierwszy Międzynarodowym Festiwalu Reportażu były nieprzebrane tłumy.

Pierwsza połowa dekady to był czas powieściowych debiutów Doroty Masłowskiej i Michała Witkowskiego. Zdziałała wybuchowa mieszanka nowej tematyki i nowatorskiego języka.

Witkowski wyważył drzwi dla tematyki gejowskiej, która wkroczyła na teren literatury popularnej. Z kolei wielki sukces komercyjny Masłowskiej ośmielił wydawców do zainteresowania młodą literaturą, prowokując wysyp debiutów. Poszukiwania „nowej Masłowskiej” trwają.

Profesjonalizacji podległa popularna mainstream - Polacy w dużej mierze odwrócili się od harlequinów i drugorzędnej literatury sensacyjnej z Zachodu. Katarzyna Grochola, Małgorzata Kalicińska, Marek Krajewski to nazwiska marki, które gwarantują sukces i są obiektem zabiegów wielkich wydawnictw.

Również literatura fantastyczna trzymała się mocno, choć poniosła wielką stratę - w 2006 r. zmarł Stanisław Lem. W roli pisarza kultowego Andrzej Sapkowski abdykował na rzecz Jacka Dukaja.

U progu poprzedniej dekady Maria Janion głosiła zmierzchny paradygmat romantycznego, a Czesław Miłosz przewidywał, że życie duchowe będzie musiało przenieść się na wyspy. Potem triumfy w literaturze świę-

ciły małe ojczyzny i światy alternatywne. Marzenia o książce, która mogłaby stać się przedmiotem ogólnonarodowego zamieszania czy choćby inteligentnej debaty, wydawały się mocno anachroniczne. Tymczasem XXI w. zaczął się z hukiem - od ogłoszenia „Sasiadów” Grossa, którzy na nowo ustawili dyskusję o stosunkach polsko-żydowskich i polskim antysemityzmie i mieli swoje konsekwencje polityczne. Dekadę zamykała inna wielka debata - tym razem o nietykności autorytetów, granicach dyskrety biografia i warsztacie reportażysty, a to za sprawą książki Artura Domosławskiego „Kapuściński non-fiction”. Takich kontrowersyjnych biografii należy się teraz spodziewać więcej.

Dokonało się też symboliczne domknięcie wieku XX w literaturze - w 2004 r. zmarł Miłosz. Po intensywnej obecności w życiu literackim i publicznym w latach 90. w nowym wieku jego dzieło wkroczyło do literackiego czyszcza. I raczej nie zmieni tego rozpoczęty właśnie Rok Miłosza.

Oto dziesięć najważniejszych polskich książek dekady. ●

**Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka**

Jan Tomasz Gross  
2000



● 150-stronicowa książka o tragedii żydowskich mieszkańców Jedwabnego zamordowanych w 1941 r. przez polskich sąsiadów wywołała ogólnonarodową debatę o polskim antysemityzmie i przeorała zbiorową świadomość, uświadamiając nam, że jesteśmy społeczeństwem jak każde inne - ze swoimi bohaterami i chwałebnymi kartami, ale też zbrodniarzami i kartami ohydny. Wątek relacji polsko-żydowskich był silnie obecny w literaturze całej dekady, a książka Grossa stała się bezpośrednią inspiracją dla reportażu „My z Jedwabnego” Anny Bikont i „Naszej klasy” Tadeusza Słobodzianka, która - jako pierwszy dramat w historii - zdobyła w 2010 r. nagrodę Nike. ● JJK

**Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną**

Dorota Masłowska  
2002



● Najważniejszy debiut dekady to fantazja o perypetiach dresiarza Silnego. Masłowska nie terminowała - książka przyniosła oryginalny, gotowy język, który jednak nie od razu został zrozumiany. Jako realistyczna rzekomo powieść z życia marginesu oskarżano ją o schlabianie najniższym gustom. Tymczasem Silny był raczej medium, „wyposażonym w pamięć masową odbiornikiem szumu medialnego”, a jego kaleki język pełen odniesień do języka popkultury i subkultur oddawał stan świadomości Polaków po wielkim przelocie. „Wojna...” utworowała Masłowskiej drogę do nagrody Nike (zdobyła ją za „Pawia królowej”) i została przedtematyzowana na najważniejsze języki. ● JJK

**Jadąc do Badabag**

Andrzej Stasiuk



2004

● Dużą część minionej dekady Stasiuk spędził w samochodzie, na szlaku po „gorszej Europie” - Albanii, Slo-

wie całkiem z pisanie fabuł, uprawia swój własny gatunek - esej skrzyżowany z poetyckim reportażem. W jego ujęciu Europa Środkowa to kraina połączona fatalizmem i obojętnością na resztę świata, rodzaj rezerwatu zamieszkanego przez ludzi, którym Zachód jest potrzebny tylko jako źródło 20-letnich mercedesów. „Drobnoustrój, grawitacja i wilgoć - to są składniki bytu mojej części kontynentu” - mówi Stasiuk. Można dodać: zanik, rzeczowość second hand, palinka, zwolniony puls wielkiej historii. On woli te rozpadające się, niedostateczne, ledwie trwające peryferie, z których wyrósł nihilista Cioran, od sytych krain gładkiego asfaltu i punktualnych kolei. Woli zmierzyć się z rozpaczą i nicością na jej terenie, niż uwierzyć w iluzję trwania. W innym wykonaniu pewnie nie byłoby to tak przekonujące, ale Stasiuk z tego pomysłu szlifuje wspaniałą, hipnotyzującą literaturę (zresztą nagrodzoną Nike). ● LU

**Lubiewo**

Michał Witkowski



2005

● „Pierwsza polska powieść gejowska”, jak chcieli krytycy, była raczej pierwszą polską powieścią ciotowską. W literackiej formie nawiązującej do „Dekameronu” i „Baśni z tysiąca i jednej nocy” Witkowski wypełnił białą plamę literatury polskiej - z nostalgia opisał nieprzedstawiony dotąd świat polskich „ciot” za czasów PRL-u. Książka odegrała rolę we wkroczeniu problemom mniejszości seksualnych do debaty, niejako wbrew samemu autorowi, który bez entuzjazmu wyrażał się o emancypacyjnych dążeniach gejów. Pisarz okazał się mistrzem autopromocji, przypominając starszym kolegom po piórze, że dziś nie wystarczy świetnie pisać, trzeba jeszcze wiedzieć, jak to sprzedać. ● JJK

**Gottland**

Mariusz Szczygieł



2006

● Po zachłyśnięciu się w poprzedniej dekadzie literaturą z Zachodu na nowo odkryliśmy autorów z Europy Środ-

nauczył się ich języka, a następnie napisał „Gottland”, zbiór reporterskich portretów (m.in. Tomasz Baty, Karela Gotta, Marty Kubiśowej) odbijających tragiczną czeską historię XX w. Książka nadweryzyła pocieszny stereotyp narodu Szwajków, stała się czytelniczym hitem i zachwyliła samych Czechów, którzy dostarczyli w niej „lustro, którego sami nie umielibyśmy sobie podstawić”. Szczygieł napisał sequel „Zrób sobie raj” (2010) - o Czechach współczesnych. ● JJK

**Dzienniki t. III**

Jarosław Iwaszkiewicz



2007/10

● Na najwybitniejszego polskiego pisarza dekady wyrósł nieoczekiwanie zmarły 30 lat temu Iwaszkiewicz. Za sprawą premiery „Dzienników”. W polskiej literaturze XX wieku oparowanej przez zbiorowe mity (i walkę z nimi) ten zapis indywidualnej rozpaczy jest czymś ciekawym i odrębnym. W „Dziennikach” Iwaszkiewicz panteista ustępuje z czasem Iwaszkiewiczowi nihilistom. Drugi tom to bezwzględnie szczery zapis miłości pisarza do Jerzego Bleszyńskiego wbrew tym, którzy starali się sprawę homoseksualizmu Iwaszkiewicza dyskretnie zmarginalizować. „Dzienniki” uświadamiają, jak mocno literatura siedzi w erotyce - bez tej miłości nie byłoby „Fataraku”, „Kochanków z Marony”, ale też „Sława i chwała” wyglądałyby zupełnie inaczej. ● JJK

**Wieszanie**

Jarosław Marek Rymkiewicz



2007

● Eseietyczna opowieść o samosądach na prawdziwych i rzekomych zdrajcach w czasie insurekcji kościuszkowskiej posłużyła Rymkiewiczowi i jego egzegetom do głębinowej rewizji polskiej tożsamości. W „Wieszaniu”, a potem „Kinderszenen” (2008) i „Samuelu Zborowskiem” (2010) podważone zostają jej fundamenty: polityczne (wolność plus tolerancja) i religijny (katolicyzm wpłany w mesjanizm). Zamiast tego Rymkiewicz chce widzieć Polaków nad-Polakami, którzy sami, zabijając

nen”), nadają sens własnej egzystencji, własnym dziejom i własnej wolności („Samuel Zborowski”). Inne, mniej na początku nowego stulecia prawicowo-powieściowe rewizje polskiej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości sięgały Rymkiewiczowi co najwyżej do kolan. ● PG

**Lód**

Jack Dukaj



2007

● „Lubie powieści długie, rozlane szeroko, z epickim oddechem, wciągające tak, że człowiek zupełnie się w lekturze zatracza, zapadając w fikcyjny świat” - pisał Dukaj w połowie dekady w tekście „Lament miłośnika cegieł”. A że polska literatura mu takich dostarcza tyle, co kot napłakał, sam postanowił zaspokoić „prastarą potrzebę sztuki opartej na mocnej narracji, na gawędzie”. „Lód”, za który otrzymał m.in. Nagrodę Kościelskich, to bodaj najwybitniejszy efekt jego prywatnej krucjaty. To tysiącstronicowa powieść o alternatywnej rzeczywistości lat 20. XX w. zmiennej przez tajemniczy wybuch na Syberii w 1908 r. Razem z meteoritem tunguskim na Ziemi pojawiło się kosmiczne zimno, które stopniowo zamraża Rosję i Europę. Także w przenośni - imperium carów trwa zasłana zyskami z eksploatacji nowych „zimnych” minerałów, o rewolucji paździerznikowej nie ma mowy, a ważką rolę w stosunkach światowych odgrywają Polacy, jak niś inny obywateli z Syberii po dekadach zsyłki na białe niedźwiedzie. Gęsta fantastyka nowej generacji rzeczywiście świat i Polskę. ● LU

**Cykl o Eberhardzie Mocku**

Marek Krajewski



1999-2009

● Ktoś w końcu musiał zająć kryminalną niszę - zrobił to pewien filolog klasyczny z Wrocławia. Kryminały popisujące się historyczną erudycją podbiły Europę już w poprzedniej dekadzie (Akunin z serią o carskim śledczym Fandorinie), ale w Polsce przed Krajewskim (a dokładniej przed

sprawdzonych składników - chandlerowskiego cynizmu podszytego lirycznością, ulicznego klimatu noir wzbogaconego o wyrafinowaną dosadność i cokolwiek skrzywioną ku patologii wyobraźnię - dodał własne pomysły. Przede wszystkim - miasto, czyli niemiecki Wrocław odkryty dla polskiej publiczności, która kupiła dekadencją atmosferę ostatnich lat Republiki Weimarskiej z rozpychającą się już NSDAP. Drobiazgowo otworzona topografia plus wiarygodnie zarysowany przekrój społeczny wielokulturowego miasta - to złożyły się na „efekt Breslau” - na początku XXI w. każde miasto w Polsce chciało mieć swój kryminal retro. W dodatku Krajewski, autor rozprawki doktorskiej „Prozodia greckich zapożyczeń u Plauta”, zadbał o detale, od nazwiska swojego radcy kryminalnego, sybaryty i gwałtownika, poczynając - krótkie, mocne nazwisko poprzedzone ekscentrycznym trzyślubowym imieniem na samogłoskę. ● LU

**Kapuściński non-fiction**

Artur Domosławski



2010

● Polska biografia, na której temat zapragnęli się wypowiedzieć intelektualiści z całej Europy. Bo też dotyczy autora, któremu prawdopodobnie tylko śmierć przeszkodziła zostać pierwszym od czasu Churchill'a twórcą literatury faktu nagrodzonym Noblem. Było o niej głośno, jeszcze zanim ujrzała światło dzienne, bo krakowski Znak, który ją zamówił, odmówił publikacji, tłumacząc to dopatrzaniem się „hermeneutyki podejrzeń” w opisanu życia autora „Cesarza” przez Domosławskiego. Wielu widziało w książce obliczony na efekt „ojcóbóstwa”, inni - w pytaniach o rzetelność relacji Kapuścińskiego - z mach na całą polską szkołę reportażu, jeszcze inni zarzucali jej nieuprawnione wchodzenie z butami w intymne życie pisarza. Ale zarzuty w ostrej publicznej debacie zbijał obrońca Domosławskiego, który docenił jego wysiłek, by zrozumieć zaangażowanie Kapuścińskiego w komunizm, kontakty z PRL-owskimi służbami, skomplikowane relacje z bliskimi. I przede wszystkim próbę rozstrzygnięcia, czy dzieło Kapuściń-